



Wiele firm rozpoczęło mocną ekspansję latem, ale Marantz zapowiedział większość modeli ze swojej głównej serii *SR* dopiero na jesień. Są to jednak urządzenia droższe, niemieszczące się w ramach cenowych tego testu. Wpasował się do niego jednak model *NR1605*, zaliczany do serii *slim*.

Marantz NR1605

Przejęte niegdyś z linii *Premium*, zaokrąglone boczki przedniego panelu stały się w urządzeniach firmy czymś oczywistym i spodziewanym, nawet w tych najtańszych. Obniżając obudowę, zachowano dwa duże, podstawowe pokręta. Skromny, ale szeroki wyświetlacz sąsiaduje z przyciskami dla podstawowych funkcji. Wyjście słuchawkowe i gniazdo dla mikrofonu kalibracyjnego uzupełniono panelem podręcznym, podobnie jak u konkurentów utworzonym przez duet HDMI i USB. Funkcjonalność tego ostatniego złącza spełni chyba wszystkie oczekiwania, bo *NR1605* współpracuje zarówno z nośnikami pamięci, jak i pozwala podłączyć, przesłać sygnał oraz sterować całą gamą sprzętu Apple.

Wydawać by się mogło, że w skromniejszej obudowie zabraknie miejsca na zwyczajowy zestaw wejść i wyjść, ale Marantz wcale nie jest na tle konkurentów ubogi, co więcej, pod niektórymi względami wręcz ich wyprzedza. Musimy tylko zgodzić się na gęste upakowanie wyposażenia, ale producent zrobił wszystko (różnorodność gniazd, strefy kolorystyczne), by podłączenie kabli nie było kłopotliwe. Marantz pozostał w układzie siedmiu wyjść głośnikowych, każde z nich jest zakręcane (przez ograniczone miejsce trzeba uważać, podczas posługiwania się końcówkami kabli bez izolacji), ale najbardziej cieszy nie konstrukcja terminali, lecz zmiana polityki względem impedancji podłączanych zespołów głośnikowych. Podobnie jak do Denona, możemy wreszcie do *NR1605* swobodnie podłączyć obciążenia 4-omowe! Tak... po prostu, bez żadnego układu selekcji impedancji i ograniczeń.

Producent zmieścił na tylnym panelu aż siedem wejść HDMI i jedno wyjście, które dzięki wbudowanym układom konwersji sygnałów wizyjnych, przetwornikowi ADC i skalerowi do rozdzielczości 4K sprosta raczej wszystkim wyzwaniom. Bez obaw skorzystamy więc z wejść analogowych (są dwa gniazda komponent i aż trzy kompozyt), przygotowano także po jednym wyjściu dla każdego z tych standardów.

Marantz pozwoli także podłączyć trzy źródła analogowe (parę RCA) i dwa cyfrowe (jedno gniazdo optyczne i jedno współosiowe), w ramach wyjść RCA przewidziano subwoofer (LFE) oraz parę gniazd dla kanałów przednich. Można więc podłączyć lepszą końcówkę mocy. Funkcjonalność drugiej strefy podtrzymuje kolejna, dedykowana para RCA, ale możemy do tego zadania oddelegować także dwie z wbudowanych końcówek mocy.

Już poprzednik, *NR1604*, był amplitunerem z dość mocno rozbudowanymi możliwościami sieciowymi, w *NR1605* dokonano jednak szeregu modyfikacji. Widać przy tej okazji

znakomicie „powinowactwo” Marantza i Denona. Do *NR1605* przebojem wdarły się dwa układy – Bluetooth oraz moduł Wi-Fi, czyli dokładnie te same, które premierowo ujrzeliśmy w *AVR-X2100W*. Bluetooth pracuje w formule aptx, zapewniając szeroką kompatybilność i wysoką (jak na ten rodzaj przesyłania sygnałów audio) jakość.

Wi-Fi nie ma wprawdzie dodatku Direct, jednak w większości sytuacji sprawdzi się i tak znakomicie, uwalniając nas od konieczności prowadzenia kabli.

Marantz potrafi wykorzystać potencjał sieciowy na szereg różnych sposobów, wśród których warto wymienić Airplay, radio internetowe, funkcję odtwarzacza strumieniowego na bazie protokołu DLNA, a także obsługę serwisu Spotify.

Zarówno przez DLNA, jak i gniazdo USB (z podłączonym nośnikiem pamięci) prześlemy, a amplituner je później zdekoduje, pliki MP3, WMA, WAV, AAC, także mieszczące materiał wysokiej rozdzielczości Flac (24 bity/192 kHz), AIFF (24 bity/192 kHz), DSD i Alac (24 bity/96 kHz).



Niska obudowa nie przeszkodziła w zamieszczeniu wszystkich ważnych gniazd, jest tylko nieco ciasniej.

ODSŁUCH

Sprzęt Marantz, również wielokanałowy, kupują klienci oczekujący czegoś więcej niż tylko mocy i wybuchowości. Jednak Marantz nie idzie na skróty i nie wpada w audiofilski „manieryzm”, nie udowadnia swojej klasy tylko uspokojeniem brzmienia. Przede wszystkim gra szybko i zwinnie, dobrze trzyma rytm, prowadząc bas bardzo sprawnie. Dobra przejrzystość dotyczy całego pasma, a nie tylko wysokich tonów, nie jest skojarzona z rozjaśnieniem, lecz z dokładnością. Żywe, bezpośrednie brzmienie było charakterystyczne dla zeszłorocznego modelu NR1604, najnowsza konstrukcja nie odbiega od tego stylu i potrafi dostarczyć emocje, ale nie jest to brzmienie jednostronne i nakręcone – jego siła leży właśnie w umiejętności zmiany nastroju. Niskie tony są prowadzone równo i odpowiedzialnie, więcej swobody usłyszymy na górze pasma. Na brak detali nie będziemy narzekać, a w nagraniach wielokanałowych rozwinię się efektowna przestrzeń. Nie będzie to taka szarża, jak z Denona, lecz wystarczy, aby znaleźć się w środku akcji.

Pilot taki sam, jak w poprzednim modelu – nie wszystko musi się wciąż zmieniać...



Antena Wi-Fi oraz port LAN to komplet na każdą siećową okazję, dla użytkowników smartfonów oraz tabletów producent przygotował również moduł Bluetooth.



NR1605

CENA: 3000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.marantz.pl

WYKONANIE

W małym ciele... wszystkie układy, jakie można spotkać w „dużych” amplitunerach z analogowymi końcówkami i porządnym zasilaniem.

FUNKCJONALNOŚĆ

Gniazd nawet więcej niż u niektórych większych konkurentów. Komplet układów wideo i audio, ze skalowaniem 4K i konwersją C/A. Na pokładzie zarówno Bluetooth, jak i Wi-Fi, funkcje odtwarzacza strumieniowego z odczytem plików DSD i Flac 24/192, na dodatek AirPlay oraz Spotify i sterowanie przez aplikację dla urządzeń mobilnych. Obsługuje kolumny 4-omowe we wszystkich kanałach.

PARAMETRY

Przyzwolita moc wyjściowa (2 x 76 W/ 8 Ω, 2 x 103 W/4 Ω, 5 x 44 W/8 Ω, 5 x 51 W/4 Ω), umiarkowane zniekształcenia, niski szum (-86 dB).

BRZMIENIE

Rytmiczne, przejrzyste, wciągające w akcję.

Strefowy urodzaj

Od amplitunera w tym przedziale cenowym możemy już oczekiwać sprawnej obsługi dodatkowej strefy. Większość modeli oferuje takie funkcje, choć ich zakres jest zróżnicowany. Druga strefa to, inaczej mówiąc, system A/V w sąsiednim pomieszczeniu, który wykorzystuje działanie amplitunera stojącego w głównym pokoju. O parę kolumn trzeba już oczywiście zatroszczyć się samemu, jednak można wykorzystać funkcje przedwzmacniacza, procesora, wzmacniaczy i oczywiście źródeł podłączonych do amplitunera. Siedem wbudowanych końcówek mocy może zasilć siedem kolumn w głównym pokoju, a dwie z nich możemy wykorzystać do wzmacniania sygnału dla głośników w drugiej strefie. Wtedy bazowy system wielokanałowy uszczuplimy z konfiguracji 7.1 do 5.1, która w większości wypadków zupełnie wystarczy. Jeżeli amplituner dysponuje niskopoziomymi wyjściami RCA przygotowanymi specjalnie dla drugiej strefy, możemy pozostawić w głównym pokoju układ 7.1, a sygnał do zdalnej strefy poprowadzić interkonektami RCA i tam zainstalować dodatkowy wzmacniacz (końcówkę mocy). Możliwy jest jeszcze inny scenariusz: jeśli amplituner ma wyjścia z przedwzmacniacza dla kanałów przednich, wówczas zamiast instalować końcówkę mocy w drugim pokoju, możemy ją wykorzystać (kupując wyższej klasy wzmacniacz) w pomieszczeniu głównym, a „na zewnątrz” wysłać sygnał z układów amplitunera.

R E K L A M A

Laboratorium Marantz NR1605

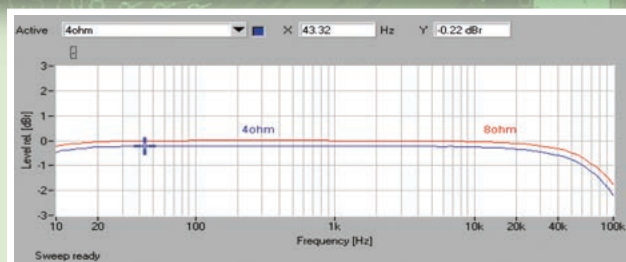
Również Marantz dopuścił oficjalnie możliwość podłączenia kolumn 4-omowych, co dało zielone światło do przeprowadzenia odpowiednich pomiarów. Przy 8 Ω pojedyncza końcówka oferuje 83 W, a przy 4 Ω 113 W. Tryb wielokanałowy to już oczywiście znacznie większe obciążenie dla zasilacza, czego skutkiem jest niższa moc, odpowiednio 5 x 44 W przy 8 Ω i 5 x 51 W przy 4 Ω. Marantz ma przy tym wysoką czułość - 0,16 V. NR1605 można pochwalić za niski poziom szumów (-86 dB), a mimo nie najwyższej mocy, jego dynamika sięga 104 dB.

Charakterystyka przenoszenia (rys. 1) jest dobrze wyrównana niemal w całym zakresie, przy 10 Hz spadek wynosi -0,2 dB, a przy 100 kHz -1,8 dB przy 8 Ω oraz -1,9 dB przy 4 Ω.

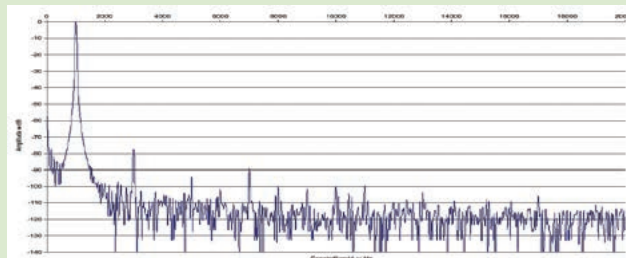
Najsilniejsza w spektrum zniekształceń (rys. 2) jest trzecia harmoniczna, której poziom to -78 dB, siódmą widać jeszcze przy -90 dB.

THD+N niższe od 0,1 % można uzyskać już dla mocy wyjściowej nieznacznie przekraczającej 1 W przy 8 Ω i 2 W przy 4 Ω.

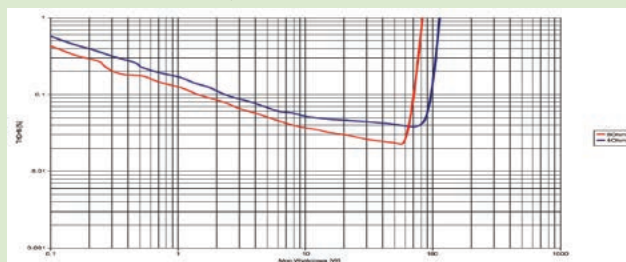
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x	3 x	4 x	5 x
[Ω]					
8	83	76	58	50	44
4	113	103	71	59	51
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]					0,16
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]					86
Dynamika [dB]					104
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 8 Ω)					42



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

Końcówki mocy	7
Dekodery	DD-TrueHD, DTS HD MA, DD, DD Plus, DD EX, DTS, DTS ES, DPL IIz, DTS Neo: 6
Konwerter wideo	tak
Skalier obrazu	4K
Wejścia wideo	7 x HDMI, 3 x kompozyt, 2 x komponent
Wyjścia wideo	1 x HDMI, 1 x kompozyt, 1 x komponent
Wej./wyj. analogowe audio	3 x RCA /-
Wej. podręczne	USB, HDMI
USB	1 x przód
Wej. gramofonowe	nie
Wyj. na subwoofer	1 x
Wej. na zewnętrzny dekodery	nie
Wyj. na zewnętrzne końcówki mocy	2 x RCA
Wej. cyfrowe	1 x opt, 1 x coax
Wyj. cyfrowe	nie
Wyj. słuchawkowe	tak
Zaciski głośnikowe	zakręcane
Pilot uniwersalny	tak
iPOD/iPhone/iPad	USB, AirPlay
Funkcje strumieniowe	DLNA, tuner, Spotify
Flac	24/192
Obsługa II strefy	RCA, wyj. głośnikowe
Komunikacja	Wi-Fi, LAN, Bluetooth

Obudowa Marantza jest znacznie mniejsza (niższa) niż „skrzynki” konkurentów, co przełożyło się przede wszystkim na zastosowanie skromniejszego radiatora. Ponieważ jednak moc każdej z zainstalowanych w NR1605 końcówek jest także nieco niższa, producent mógł skutecznie zapanować nad problemem emisji ciepła.

